SZANIEC

BIULETYN INFORMACYJNY RUCHU MŁODZIEŻY NIEZALEŻNEJ

Gorzów Wlkp.
20 września 1985r.
nr 2(50)

"W chwili dziejowej, gdy nic nie zależy od człowieka, wszystko zależy od człowieka"
(Cz. Miłosz)

Drodzy Czytelnicy

50

Witamy wszystkich już po raz pięćdziesiąty. W błyskawicznym tempie, w przeciągu dwóch lat wydawania "szanola" (pieszczotliwa nazwa naszego pisma) stuknął nam piąty krzyżyk. Prześcignęliśmy wszystkie młodzieżowe pisma w kraju i mamy już w miarę unormowany cykl wydawniczy (dwutygodnik). Jest to na pewno powód do dumy i wynik ciężkiej pracy drukarzy, łączników, kolporterów i innych osobistości bez przerwy jątrzących w naszym kraju. Jednocześnie chcemy zakomunikować, że żadnych dolarów od CIA nie otrzymujemy a Reagan ani razu nie przyjął na audiencji Sylwka Rybickiego. Nie jeździmy też po Gorzowie mercedesami z RFN-owską rejestracją jakby się niektórym mogło wydawać. Nie pisują u nas osoby na miarę Michnika, Poleskiego czy Moczulskiego a tylko Wacek, Murat, Kryska itp. Być może poziom naszego pisma nie wszystkim odpowiada ale musimy godzić na jego łamach różne tendencje. "Szaniec" jest w nazwie Biuletynem Informacyjnym co w dużej mierze określa jego charakter. Podstawą są informacje co? gdzie? i kiedy? wydarzyło się na terenie miasta i całego kraju. Wyżną rubryką są też WYDARZENIA - WIADOMOŚCI dobór ich też czasami nie był kompletny za co serdecznie wszystkich przepraszamy.
Wydajemy nie tylko "Szańca", już parę razy sypały się po szkołach ulotki firmowane przez "młodzieżówę". Być może nasza działalność nie wszystkim odpowiada. Na pewno na nawał pracy narzeka gorzowska SB-ecja. Oni tak się nabiedzili, harowali w pocie czoła od lutego do czerwca i co? Jedynym wynikiem jest proces z wyrokiem uniewinniającym, i na którym wiele faktów wyszło na jaw. Panowie - nie tędy droga - "Szaniec" będzie miał nie tylko 50, 100 ale i więcej numerów a młodzieży nie zastraszą pytania o wstrząs mózgu, zachęty do skakania przez okno, bicie itp. Są to metody gestapowskie a wiadomo, że gestapo skończyło w Norymberdze.
No trochę zeszliśmy z tematu, przy takiej okazji wspomnienia o tych "gończych psach" mogą popsuć humor.
Dziękujemy z tego miejsca wszystkim kolporterom, drukarzom, łącznikom, miłym i wspaniałym gospodarzom naszych lokali, wszystkim wyrzuconym ze szkół, bitym, represjonowanym i zamykanym w więzieniach - nagrodą będzie Wolna Polska.

REDAKCJA

Po niżej zamieszczamy 3 wywiady, które przeprowadziliśmy ze względu na nasz skromny jubileusz.

Wywiad z Czytelnikiem

Red. Czy uważasz się za stałego czytelnika "Szańca"?
Czytelnik. Czytam wszystkie gazetki, które wychodzą na terenie mojego miasta i nie tylko.
R. Mam rozumieć, że czytasz wszystko co do ciebie trafia bez specjalnego osobistego filtra?
Cz. Przeglądam wszystko przy czym mam swoje ulubione pisma, których charakter odpowiada mi szczególnie.

WIMBP GORZÓW WLKP.

R. Twoim zdaniem "S" posiada ten szczególny charakter?
Cz. Tak, uważam że w umiejętny sposób wiąże historię kraju z sytuacją obecną i wykazuje ciągłość historii. Poza tym to co odpowiada mi najbardziej w tym piśmie - to pisanie bez górnolotnego i niepotrzebnego patosu.
R. Jakiego rodzaju artykuły najbardziej ci się podobały w tych 49 numerach "Szańca"?
Cz. Artykuły rocznicowe, przypominające wydarzenia z historii naszego kraju, tej najnowszej i trochę starszej.
R. Czy istnieją takie problemy, które uważasz, za ważne a nigdy albo zbyt rzadko pojawiały się w naszym piśmie?
Cz. Za mało znajduje się artykułów dotyczących problemów moralnych młodzieży. Wskazany też byłby większy nawrót do dawnych, w dobrym tego słowa znaczeniu tradycji harcerskich. Mogłoby być także więcej poezji. Zdaję sobie jednak sprawę ze szczupłych ram.
R. Czy mógłbyś powiedzieć, że lektura "Szańca" pomogła ci w jakiś szczególny sposób? Skorzystałeś z rad, wskazówek...
Cz. "Szaniec" pomógł mi zrozumieć pewne problemy nurtujące nas - współczesną młodzież.
R. Jesteś tylko biernym czytelnikiem czy też starałeś się sam pisać albo sygnalizować problemy z twego otoczenia?
Cz. Ze względu na wąskie środowisko, które reprezentuję i dużą łatwość w rozszyfrowywaniu z jakiego źródła pochodziłyby te informacje problemów szczegółowych nie podaję. Natomiast za celowe uważam za celowe włączyć się w zagadnienia natury bardziej ogólnej.
R. Zdarza się, że twój kolporter nawali, zapomni i nie przekaże ci kolejnego numeru, czy starasz się do niego dotrzeć własnym drogami?
Cz. Tak aczkolwiek źródła własnych dróg mam mocno ograniczone.
R. Po przeczytaniu "S" składasz go do szafy, dajesz innym...
Cz. Zawsze daję do przeczytania innym i puszczam w obieg, ale staram się aby do mnie wrócił...
R. Czy mam rozumieć, że prowadzisz coś w rodzaju prywatnego archiwum?
Cz. Chciałbym aby to się gdzieś uchowało ze względu na mały nakład i świadomość tego, iż wiele numerów zostaje zniszczonych. Po jakimś czasie może to być bardzo cenne...
R. Przepisy BHP pozwalają ci na tę kolekcję?
Cz. Staram się nie trzymać tego w domu...
R. Czy pomysł prywatnego archiwum jest twoją prywatną inicjatywą?
Cz. Właściwie tak. Wiem, że jest ich kilka albo nawet kilkanaście. Na pewno nie wszystkie dotrzymają, ale skoro jest ich tyle to może któreś...
R. Dzisiaj obchodzimy coś w rodzaju jubileuszu, rocznicy, 50 numeru... czego życzyłbyś następnym?
Cz. Chciałbym aby SZANIEC ukazywał się w takiej formie i niegorszym poziomie aż do momentu kiedy stanie się legalnym pismem, które będę mógł kupić w każdym kiosku albo zamówić...
R. Dziękuję za rozmowę i życzę dalszego powodzenia w otrzymywaniu naszego pisma.

Wywiad z Drukarzem

Red. Jakie były przyczyny, które spowodowały, że niezależną działalność prowadzisz właśnie w drukarni ?
Drukarz. Bezpośrednią i zarazem główną przyczyną był oczywiście 13 grudzień. Ale aparat w drukarni to chyba sprawa przypadku, bo taką pracę zaproponowano mi, a ja tę propozycję przyjąłem bardzo chętnie.
R. Na czym polega twoja praca ?
D. Cała sztuka polega na odpowiednim przygotowaniu farby. Ważne jest też, aby papier był dobry i matryce odpowiednio wybite i dobrze naciągnięte na ramce.
R. Dawniej na egzemplarzach "Szańca" można było przeczytać w prawym górnym rogu słowa "nakład [illegible] egz." Czy może wiesz dlaczego obecnie nie pisze się jaki jest nakład i czy możesz powiedzieć nam ile on wynosi ?
D. Zrezygnowaliśmy z tego ponieważ bardzo rzadko było to 500, czasami mniej,

a na ogół więcej. W naszych warunkach nie możemy rejestrować każdej takiej zmiany. A jest tak chociażby dlatego, że nie chcemy ułatwiać pracy SB-cji. Bo np. po wpadce jednego z kolporterów nie możemy podawać, że nakład się zmniejszył, tym samym dając do zrozumienia dla nich, że strzał był celny. I tych też i jeszcze kilku innych przyczyn zrezygnowaliśmy z pisania nakładu. Mogę tylko powiedzieć, że obecnie wacha się on w granicach od 600 do 800 egzemplarzy, a mamy nadzieję, że niedługo osiągnie 1000. Oczywiście nie zależy to tylko od nas, a od struktur szkolnych, bo my jesteśmy w stanie wydrukować nawet kilka tysięcy.

A. Jakość techniczna ostatnich numerów naszego pisma jest dość dobra. Czy wytłumaczysz początkowo nienajlepszą, a czasami słabą czytelność ? Czy zmieniła się metoda drukowania ? Doszły do mnie słuchy ,że drukujecie już na powielaczu.

D. Tak, faktycznie początkowe numery były słabo czytelne. Ale nie można przecież oczekiwać cudów od ludzi, którzy nigdy tego nie robili. A to, że obecnie jakość techniczna jest dobra, to zasługa częściowo dobrej farby i częściowo jest to również wynik naszego doświadczenia. Wciąż jednak robimy tą samą metodą, to jest na ramce.

A. Prawdę mówiąc to nie widziałem, aby ktoś tą metodą uzyskiwał lepszą jakość. Ale przecież nie wszystkie numery wychodziły w ten sposób, bo w listopadzie ub.r. wydaliście jeden numer metodą sitodruku. Ten numer, o ile mi wiadomo ma również wyjść tą metodą.

D. Tak, w listopadzie wydaliśmy "na sicie" numer specjalny. Mieliśmy zamiar następne numery także wydawać w ten sposób, ale brak odczynników chemicznych i innych środków niezbędnych do tej metody uniemożliwił nam to. Obecnie 50 numer pragniemy wydać w ten sposób. Mamy do tego niezbędne materiały, więc wszystko powinno pójść dobrze. Nie wiem natomiast, czy następne numery będą mogły wychodzić "na sicie".

A. O ile wiem pracujesz u nas najdłużej ze wszystkich drukarzy. Powiedz wobec tego jaki twoim zdaniem powinien być drukarz?

D. Drukarz powinien być przede wszystkim sumienny i solidny. Nigdy nie może nawalać. Musi "trzymać język krótko za zębami". Nikt nie powołany nie może wiedzieć, ani nawet się domyślać, że on cokolwiek robi.

A. Czy mógłbyś opowiedzieć o druku jednego z numerów, z którym mieliście największe trudności.

D. Robimy wszystko, aby "Szaniec" wyszedł zawsze naczas. Termin odbioru jest nam z góry narzucany. opowiem może w paru słowach o kłopotach, które kiedyś nas spotkały. Było to w zeszłym roku. Matryce przyniesiono nam nieco później niż miało to być, więc szybko zabraliśmy się do pracy. Po wydrukowaniu 3 stron okazało się, że brakuje nam farby. Musieliśmy spróbować ostatnią stronę zrobić inną. Matrycę naciągnęliśmy na ramce nałożyliśmy na sito farbę. Okazało się, że ta farba się nie nadaje. Zapchała nam sito i trzeba było wypisać jeszcze raz 4 stronę na matrycy i skombinować choć trochę dobrej farby. Na szczęście i jedno i drugie udało nam się zrealizować. Dosłownie w ostatnich minutach drukowaliśmy ostatnie numery i pakowaliśmy je w paczki. Wszystko jednak zdążyliśmy zrobić na czas i o umówionej porze nakład został przekazany. Nie był to odosobniony przypadek. Podobne trudności zdarzały się częściej. Były czasami na pewno jeszcze większe, ale w chwili gdy zapytałeś mnie przypomniałem sobie właśnie o tym.

R. Dziękuję ci za tą krótką rozmowę. i życzę aby 50 numer udało Wam się wydać "na sicie".

Wywiad z Kolporterem

A. Jak długo pracujesz w kolportażu?

K. Jestem kolporterem od ubiegłego roku szkolnego.

A. Przez ten czas zebrałeś zapewne wiele cennych doświadczeń. Chyba już dobrze wiesz na czym polega praca kolportera. Wobec tego odpowiedz mi na pytanie: czy kolporter to taki człowiek, który zajmuje się tylko przekazywaniem niezależnej prasy?

K. Nie, nie tylko. Samo przekazywanie prasy choć jest zadaniem najważniejszym dla kolportera to jednakże nie jedynym. Poza tym zbiera on składki pieniężne, informacje zeszkoły i artykuły, rozpowszechnia różnego rodzaju kartki okolicznościowe określane przez nas popularnie jako cegiełki; a także jest odpowie-

działny za bezpieczeństwo ludzi, z którymi się spotyka i którym dostarcza prasę. Ponadto ważne są również bezpośrednie kontakty z ludźmi, które pozwalają na rozmowach na interesujące nas tematy, na wymianie refleksji i poglądów.

R. Twoje bezpośrednie kontakty z tymi, którzy czytają nasze pismo na pewno pozwalają ci się zorientować jak jest ono odbierane.

K. Opinie są na pewno różne, alewiększość jest zdania, że "Szaniec" jest naprawdę dobrym pismem i bardzo interesującym. Zdarzają się też tacy, którzy uważają, że szerzej powinno się pisać na tematy społ.-polit. inni, że za mało poświęca się miejsca na problematykę historyczną, czy też moralną.

R. A co ty sam sądzisz na temat naszego pisma?

K. Moim zdaniem "Szaniec" odpowiada potrzebom młodego odbiorcy. Czytam go zawsze z przyjemnością.

IDZIESZ GŁOSOWAĆ BO SIĘ BOISZ?!

"Klęska społeczeństwu, którego obywatele nie rządzą się męstwem. Przestają być wtedy obywatelami, stają się zwykłymi niewolnikami. Jeżeli obywatel rezygnuje z cnoty męstwa staje się niewolnikiem i wyrządza największą krzywdę sobie, swej ludzkiej osobowości, rodzinie, grupie zawodowej, narodowi, państwu i Kościołowi... ...Naród ginie, gdy brak mu męstwa, gdy oszukuje siebie mówiąc, że jest dobrze, gdy jest źle, gdy zadawala się tylko półprawdami."

Ksiądz Jerzy Popiełuszko Warszawa, czerwiec 1984 r.

PROCES MARKA I WALDKA

Po zeznaniach świadków głos zabrał oskarżyciel, Wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej, Józef Nemycz, który mimo braku jakichkolwiek dowodów winy oskarżonych wnosił o wymierzenie im kary bezwzględnej, w postaci pozbawienia wolności. Żądał aby Marka Rusakiewicza skazano na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a Waldka na karę 2 lat pozbawienia wolności. Ponadto domagał się aby kara nie była zawieszona, gdyż, jak podkreślił, oskarżeni już raz dostali szansę na poprzedniej rozprawie, kiedy żaden z nich nie został skazany na karę bezwzględnego pozbawienia wolności.

Następnie sąd udzielił głosu obrońcy oskarżonych, mec Andrzejowi Andrzejewskiemu, który podważył wiarygodność zeznań złożonych pod przymusem przez świadków, którzy jeszcze wówczas byli współoskarżonymi, zaznaczając jednocześnie, że każda niejasność powinna być brana na korzyść oskarżonych. Ostatecznie wniósł on o uniewinnienie obu oskarżonych.

Bracia w swoich "ostatnich słowach", także wnosili o uniewinnienie.

I na tym zakończył się pierwszy dzień rozprawy. Było to we wtorek 6 sierpnia od godz. 9.30 do 15.00. Ogłoszenie wyroku odłożono na dzień następny na godzinę 11.00

W środowe przedpołudnie wszyscy zebrani na sali wraz z oskarżonymi mogli usłyszeć te słowa:

"Ogłaszam wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp w II Wydziale Karnym w składzie: Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego - Zuzanna Aszeberg, Sedziowie: Sędzia Sądu Rejonowego - Henryk Puchała oraz Sędzia Sądu Rejonowego - Alina Czubieniak. Protokulant: pomocnik sekretarki - Anna Budna.

W obecności Wiceprokuratora Prokuratury Wojewódzkiej J.Nemycza po rozpoznaniu w dniu 6 sierpnia 85r. sprawy:1. Marka Rusakiewicza... (tu przytoczono dane osobiste i zarzut oskarżenia). 2.Waldemara Rusakiewicza...(podobnie jak wyżej)orzeka:

Oskarżonych Marka i Waldemara Rusakiewiczów U N I E W I N N I A od popełnienia czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia, a kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa".

Wysłuchaliśmy wyroku sądowego z wielkim niepokojem. Po wczorajszym dniu nie mieliśmy najlepszych nastrojów...Nagle te ostatnie słowa, w których powiedziano, że obaj bracia są niewinni. Te właśnie słowa sprawiły, że wreszcie uczuliśmy jakąś wielką ulgę. W ogóle trudno to opisać... Na sali słychać było szmer i szloch wzruszenia. Bracia uścisnęli sobie ręce i jakoby jeszcze nie dowierzając patrzyli to na niebo, to na sędzię, i na nas. Wszyscy byli radoś-

ni z wyjątkiem kilku SB-eków, którzy natychmiast opuścili salę.
Nadszedł czas na uzasadnienie wyroku, którego wysłuchaliśmy z wielką uwagą. Nie przysłuchiwał się też temu prokurator Nenycz, który z nienajlepszą miną skrupulatnie notował słowa wypowiadane przez sędzinę A.Czubieniak. Mówiła ona o braku przekonywujących dowodów wskazujących winę oskarżonych. Stwierdziła, że jako takie nie mogą być brane pod uwagę zeznania świadków złożone w czasie śledztwa, gdyż zostały one wymuszone przez funkcjonariuszy SB, a "...oceniając wartość pomówień współoskarżonych należy brać pod uwagę fakt, że wyjaśnienia takie - mówiła sędzina - należy oceniać jak każdy inny dowód pochodzący od osobowych źródeł dowodowych a w szczególności należy brać pod uwagę sposób składania wyjaśnień, podczas których pomówienia zostały wypowiedziane. Głównie należy brać pod uwagę czy wyjaśniający miał możliwość swobodnego wypowiadania się. Zeznania złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi nie mogą stanowić dowodu i Sąd nie może opierać na nich przekonania o winie oskarżonych. Zgodnie z paragrafem 2 art. 157kpk przy przesłuchaniu jest niedopuszczalne stosowanie jakichkolwiek środków oddziaływania usuwających możliwość swobodnych wypowidzi, albowiem wyjaśnienia złożone w warunkach wyłączających możliwość swobodnej wypowiedzi nie mogą stanowić dowodu..."
Sędzina zwróciła przy tym uwagę, że większość osób, w stosunku do których prowadzono dochodzenie w sprawach Ds 7-85 Ds 8-85 zgłaszało zastrzeżenia co do sposobu przesłuchiwania przez funkcjonariuszy SB, twierdząc, że uniemożliwiono im swobodę wypowiedzi stosując różnego rodzaju przymus. Tak też zeznawali świadkowie w niniejszej sprawie, którzy mówili o znęcaniu się nad nimi przez niektórych funkcjonariuszy. Znamienne jest to, że o innych mówili, że zachowywali się w miarę kulturalnie. Ponadto obdukcja lekaska u jednego ze świadków, Jarosława Wojewódzkiego, wykazała ślady pobicia w postaci asymetrii twarzy i opadnięcia lewej powieki.
Wszyscy świadkowi, którzy pomawiali oskarżonych swoje zeznania wycofali jeszcze przed rozprawą czy też na rozprawie. Zważywszy na powyższe fakty oraz wobec braku jakichkolwiek innych dowodów, bo takich nie dostarczyły ani przeszukania ani jakiekolwiek inne czynności śledcze, należy stwierdzić, że Marek i Waldemar Rusakiewicze albo nie mieli z działalnością nielegalną, o którą ich oskarżano, nic wspólnego, albo działali w taki sposób, że nie pozostawili żadnych dowodów świadczących o ich winie. Wobec powyższego Sąd postanowił oskarżonych uniewinnić.
Rozprawa ta na pewno pozostanie na zawsze w naszej pamięci. Po raz pierwszy w naszym mieście odbyła się rozprawa polityczna, w której orzeczeniem Sądu było uniewinnienie i co jest chyba jeszcze bardziej znamienne - po raz pierwszy dano wiarę zeznaniom świadków, którzy mówili o używaniu wobec nich przemocy i wywierania presji psychicznej przez funkcjonariuszy SB, w celu wymuszenia zeznań i właśnie to wzięto pod uwagę przy wydaniu wyroku. Oznacza to, że publicznie, bo rozprawa odbywała się przy "drzwiach otwartych", potwierdzono brutalność metod jakimi posługuje się SB.
Te i wiele jeszcze innych refleksji i pytań nasuwa się na kanwie tych wydarzeń które zakończyły się sierpniowym procesem.
Dlaczego młodzi ludzie, których uznano za niewinnych przebywali tak długo w areszcie? Ta sprawa i tak zakończyła się dobrze, bo wszystkie inne tego typu, mimo braku dowodów winy kończyły się wyrokiem skazującym (przypomnijmy sobie chociażby proces innego naszego kolegi Krzysztofa Sobolewskiego z marca ubr, kiedy nie dano wiary świadkom obrony, a zeznania SB-eków wystarczyły jako dowód winy, Krzyśka wówczas skazano na rok pozbawienia wolności).
Postawmy sobie też pytanie co to za zarzuty przedstawiają prokuratorzy naszym kolegom? Prokurator J.Nenycz w akcie oskarżenia mówił o tym, że oskarżeni działali w ramach "Ruchu Młodzieży Niezależnej". Według opublikowanego w nr9-21 "Szańca" z 1984r. statututej organizacji - dodawał prokurator - jej celem jest m.in. "walka o Polskę niepodległą, demokratyczną i sprawiedliwą społecznie" oraz "przygotowanie społeczeństwa do życia w wolnej Polsce".
Trzeba przyznać, że trafnie pan prokurator to określił, bo o to właśnie nam chodzi i to też chyba jest marzeniem i celem wszystkich prawdziwych Polaków. Co wobec tego jest celem tych, którzy nas ścigają, osadzają w więzieniach, prześladują? Kim oni są?

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

1L-ma być totalny na tych wyborach
2B-w niej trwamy
3M-mały z wąsami z błędem (ortograficznym)
4I-nal-szej stronie jej komunikaty
5E-pierwszy przedstawiciel wojennego Wrocławia
6A-w więzieniu pisze o "szansach polskiej demokracji"
7M-regionalnie wykonuje
7E-"Tygodnik..."
8Z-warszawska dzielnica i pismo
9L-gość II-giej gorzowskiej pielgrzymki
10B-agencja Solidarności
10P-nieregularny kwartalnik literycki (obecnie Londyn)
11K-laureat Nobla 80
12I-z jego zeszytu korzystasz w samokształceniu
12P-z ptaszkiem w nazwie, komitet
13B-Janek z KOR-u
13Z-"zbyt stary by nosić karabin i walczyć jak inni"
15D-Stefan Rowecki
15J-Zbyszek z Mazowsza

PIONOWO

B2-twoje ulubione pismo
B10-kwartalnik społeczny i wydawnictwo na Zachodzie
C8-studencki przed wojną
D2-Zwierzę futerkowe albo skazaniec na 2,5 lat
D12-catacząjące wydawnictwo krakowskie
E6-pierwsza oficyna wydawnicza
P1-wydawnictwo powojenne z "ciągiem" w tytule

G6-instytut literacki w Paryżu
H1-pierwsza gorzowska organizacja młodzieżowa
I10-twoje drugie ulubione pismo
J1-obyś tam nigdy nie trafił
J7-z Moczulskim na czele
K10-organizacja, która pomaga ci być sobą
M9-fizyk jądrowy, założyciel NOWej
P7-jeden z trzech autorów "Konspiry"
P12-o jeżach i sentymentalnej panie S. śpiewa
R2-odradza się z popiołów
R11-zamiast palić ich komitety zbudowali swój
S12-wojenny
T1-ostatnia głodówka w Podkowie Leśnej w jego obronie

Rozwiązania krzyżówki należy nadsyłać do nas w przeciągu trzech najbliższych tygodni poprzez swoich kolporterów, z podaniem wymyślonego pseudonimu i nazwy szkoły. Prosimy jednak o jak najszybsze przysyłanie odpowiedzi aby do nas dotarły na czas. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy trzy nagrody książkowe. Wynik losowania zostanie opublikowany w jednym z numerów "Szańca", a nagrody przekazane drogą kolportażu.

REDAKCJA

Trzeba kogoś bardzo nienawidzieć, by zrobiwszy mu krzywdę - zmuszać do dziękowania za nią! Ubezwłasnowolnienie społeczeństwa przez narzucanie mu "przodującej roli" grupy mniejszościowej i to sterowanej z zewnątrz to ogromna dla niego krzywda. "Wybory" są perfidną formą podziękowania za nią. Nawet w imię chrześcijańskiej pokory nie powinno się dziękować za zło, bo przez to utrwala się złoczyńcę w jego upadku i nienawiści.
Bojkot wyborów jest krytyką zła bez krzywdzenia kogiwiek. Nie jest więc żadną nienawiścią. Niech więc Urban da sobie spokój z zarzucaniem "siania nienawiści" śp. księdzu Jerzemu Popiełuszce, który wyraźnie odradzał nam pójście do "urn" w roku 1984.

Te wybory przejawem nienawiści władzy do nas

Już 13X odbędą się kolejne "wybory" do Sejmu PRL. Jedynym sensownym wyjściem jest totalny bojkot tej śmiesznej imprezy. Proponowano wcześniej głosowanie na swoich posłów z list wystawionych przez kręgi katolickie jednak pomysł ten (i słusznie) przeszedł do lamusa. Wiadomo przecież, że komuniści sfałszują i tak wyniki na swoją korzyść. My w "wyborach" tych jesteśmy praktycznie traktowani jako pajacyki, które pociąga się za sznureczek. Nikt z nami i naszym zdaniem się nie liczy.
Idąc do urn głosujemy nie na posłów, nie na osoby ale głosujemy za władzą komunistów w naszym kraju a co za tym idzie za dalszym bezprawiem, zacofaniem, klęską ekologiczną itp. itd. Nikt już teraz nie może sięwytłumaczyć, że na wybory poszedł z nieświadomości, że wierzył jeszcze w możliwość reformy i odnowy. Słowa te będą bądź czystym kłamstwem bądź przygłuszaniem własnego sumienia. Wierzyć mi się nie chce żeby jakiś Polak ufał Jaruzelskiemu po wprowadzeniu stanu wojennego, po popisowym działaniu ZOMO podczas POKOJOWYCH demonstracji Solidarności, po kolejnych podwyżkach i po tylu innych faktach nie mieszczących się prawie w normalnej głowie. Tym, którzy jeszcze ufali oczy powinien otworzyć proces o zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki. Wtedy to pracownicy SB dali nam pokaz swego zachowania godnego średniowiecznego kata, z ich postawy można było wywnioskować, że to właśnie oni są panami i władzą w tym kraju, i to władzą, która na dodatek ma prawo wybierać "mniejsze zło", którym w tym wypadku było zamordowanie człowieka, wzoru dla wielu innych Polaków. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że idąc do urn świadomie, powtarzam świadomie, składamy swój podpis pot tym i wieloma jeszcze innymi zabójstwami. Bylibyśmy tym zbrodniom współwinni w takim samym stopniu w jakim Niemcy głosujący na Hitlera byli współwinnymi jego zbrodni.
Nie możemy jednocześnie protestować przeciw podwyżkom, represjom itp a to z tego prostego powodu, że w dniu wyborów głosując popieramy całą politykę Jaruzelskiego i wogóle czerwonych.
Sejm jest w Polsce instytucją wyjątkowo zdewaulowaną, ostatnio posłowie zafundowali nam kilka wspaniałych ustaw o samorządzie uczelnianym, o związkach zawodowych, o nowym prawie karnymitd. Wszystkie te ustawy zaostrzają rygor nieo-

nalże obozowy w naszej Ojczyźnie. Ja bardzo przepraszam, ale osobiście dziękuję za takich posłów, wybranych rzekomo moimi rękami, którzy zatwierdzą [illegible] dą ustawę na podstawie której będzie można mnie zamknąć w więzieniu.

WACEK

WIADOMOŚCI V WYDARZENIA

xxx Apel o zbojkotowanie październikowych wyborów do Sejmu.

Ogłosili go 8 września przebywający w zakładzie karnym w Braniewie więźniowie polityczni. Wśród nich jest skazany na6 lat ks. Sylwester Zych. Określają oni wyznaczone na październik wybory mianem groteskowej farsy i stwierdzają, że Polacy zmuszeni zostali do podporządkowania się grupie ludzi, którzy idą za głosem obcej i szaleńczej ideologii, ogarniającej od ponad 40 lat prawa i suwerenność narodu. Ta grupa ludzi nie może mieć naszego poparcia.
(Ks. Sylwester Zych i sześciu pozostałych więźniów rozpoczęli 13 sierpnia strajk głodowy domagając się statusu więźnia politycznego. Źródła Solidarności zdementowały informację, że strajk został jakoby przerwany, po przewiezieniu ks. Zycha do szpitala)

xxx Podczas pielgrzymki świata pracy w Częstochowie ponad 70 tys. robotników z Lechem Wałęsą na czele modliło się pod przewodnictwem kardynała Henryka Gulbinowicza o przywrócenie pluralizmu związkowego i o uwolnienie więźniów politycznych.

Ogólną [illegible] zwrócił [illegible] biskupa gdańskiego Tadeusza Gocławskiego. Podkreślił on w nim [illegible] narodu, a szczególnie młodego pokolenia do życia w wolności, sprawiedliwości, prawdzie i poszanowaniu godności człowieka. Stwierdził, że Polacy nie są ludem o jakichś anarchistycznych instynktach i że nie nie można wadami narodowymi tłumaczyć wszystkich kryzysów i wypaczeń gospodarczych. Polski świat pracy i polska młodzież (powiedział biskup) obroniła swą wiarę, wbrew próbom pozbawienia nas wartości nieprzemijających. Wymaga ona przeciwstawienia się złu w oparciu o Boga i ludzkie sumienie.

xxx Prymas Polski w USA

Występując w Waszyngtonie na konferencji prasowej kardynał Glemp, opowiedział się ponownie za zniesieniem pozostałych sankcji amerykańskich, nałożonych na władze PRL po wprowadzeniu stanu wojennego. Wyraził on wobec dziennikarzy opinię, że sankcje te były niesprawiedliwe wobec polskiego społeczeństwa, a ich odwołanie pozwoli na rozpoczęcie okresu dobrych stosunków [illegible] narodami obu krajów.

xxx "My nie chcemy ni głodu, ni wojen - Dość krwi bratnie i [illegible] yzmu -
My jesteśmy siostrami pokoju - Strażnikami idei socjalizmu."
Jest to refren hymnu pielęgniarek, który jest śpiewany przy [illegible] "uroczystościach" w Medycznym Studium Zawodowym w Gorzowie (zaiste piękna pieśń Red

PRAWO CZY OBOWIĄZEK?

Wybierać mamy prawo a nie obowiązek. Ajuż zupełnie nie mamy ani moralnego prawa, ani żadnego obowiązku udawać, że coś wybieramy Nie dla nas więc to oszustwo rzekomego wybierania komunizmu, gdy wyłączono z wyboru cokolwiek innego. Gdyby cię wezwano abyś wszedł pod stół i udawał psa, to byś się oburzył lub uznał to za żart. A wzwanie do udawania wyborcy - choć to sprawa ważniejsza - przyjmujesz potulnie i poważnie?!
Musisz wreszcie powiedzieć "nie" tym, którzy chcą Tobą pomiatać!

xxx Zaszła drobna pomyłka przy wypisywaniu nazwisk aresztowanych osób oto poprawka nie KAZIMIERZ LENARTOWICZ ALE KAZIMIERA LENARTOWICZ, PIOTR WYDRZAŃSKI a nie PIOTR WYDRZAŃSKI. przepraszamy! redakcja

Gorzów Wlkp. Numer zamknięto 25 IX
Wydaje AW "SZANIEC" druk własny